

KURJER WIECZORNY

Godz. 4 po poł.

Prenumerata miesięcznie w Łodzi mk. 11.500
 " " " Kraju " 12.500
 " " " zagran. 16.000
 Odnoszenie do domu 500 mk. miesięcznie.
 „Kurjer Wieczorny“ łącznie z „Głosem Pol-
 skim“, wraz z odnosz. 23.000 mk. miesięcz.

Cena 500 mrk.

Redakcja i Administracja
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.
 ☎ Telefon nr. 199. ☎

Ogłoszenia: I str. i w teście 350 mk. (5 szpalt)
 za wiersz Nekrologi 200 „ 5 „
 milimetr. Nadesł po teks. 200 „ 5 „
 jednoszp. Zwyczajne 150 „ 8 „
 Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50
 proc. zaś firm zagraniczn. o 100 pr. drożej

Dokąd pójść??

Kino „LUNA“

Dziś! „Demon Odrodzenia“
 Wielki dramat wystawowy w 7 aktach.

KUPIE

urządzenie pokoju (bia-
 le mebelki) i kuchenkę
 gazową. Oferty do adm.
 „Głosu“ sub „F. W.“.

Państwo z granicami.

Na temat nienormalnego po-
 łożenia Polski kursował złośli-
 wy dowcip, że jest ona naj-
 większym państwem na świecie,
 gdyż „nie ma granic“. Ten stan
 rzeczy należy już do przeszło-
 ści; obecnie Polska ma ulegali-
 zowane i uznane granice.

Tekst postanowień, który
 wreszcie doszedł do Warszawy
 i stał się własnością opinii pu-
 blicznej, obala tendencyjną wer-
 sję o jakichś klauzulach czy za-
 strzeżeniach, rzekomo dotyczą-
 cych Galicji Wschodniej. Nic
 podobnego niema; Polska nie
 dostaje żadnego serwitutu i nie
 ma względem żadnego z ob-
 szarów kresowych innych obo-
 wiązków, jak tylko tych, które
 wypływają z zasad demokra-
 tycznych i wolnościowych jej
 własnego ustroju i których do-
 maga się dobrze zrozumiany in-
 teres państwowy.

Z chwilą uznania naszych
 granic wschodnich skończyć się
 musi ów chroniczny szantaż,
 uprawiany względem Polski w
 niektórych parlamentach euro-
 pejskich i w lidze narodów.
 Podniety do niego dawali prze-
 ważnie ilwini i ukraińcy, a wy-
 sługiwali się im albo wrogowie
 Polski, albo ludzie niechętnie
 dla niej usposobieni, których
 Europa zachodnia ma pokątną
 ilość.

Tendencyjna interpelacja,
 skargi, a nieraz nawet aluzja
 co do nieprawnej „okupacji“
 ze strony Polski danych ob-
 szarów w niektórych parlamen-
 tach europejskich i w lidze
 narodów, nie tylko szkodziły
 nam zagranicą i szerzyły tam
 niepożądane nastroje, lecz, co
 ważniejsze odbijały się nader
 niekorzystnie na obcoplemien-
 nej ludności kwestionowanych
 obszarów, wyrabiając w niej
 przekonanie, że stan obecny
 jest czemś przejściowym, że
 władza polska dziś jest, a jutro
 ustąpi miejsca jakiejś innej.

Łatwo zrozumieć, jak dalece
 podobna sugestia utrudnia ob-
 coplemiennej ludności życia
 się z władzą polską nawet w
 tym razie, gdyby postępowa-
 nie tej ostatniej było zazwy-
 czaj taktowne i poprawne.

Likwidację owego szantażu
 uważamy za najbardziej kon-
 kretną korzyść postanowienia
 mocarstw.

Natomiast uznanie koalicji
 nader niewiele wpływa na
 wzmożenie naszego bezpie-
 czeństwa od Rosji. Sama sty-
 lizacja odnośnej uchwały przy-
 pomina nam, że granica z Rosją
 jest przeprowadzona „na od-
 powiedzialność obu państw“ i
 że koalicja przyjmuje ten stan
 faktyczny, lecz w najmniejszym
 stopniu go nie gwarantuje.
 W każdym razie nawet tak
 chłodne zaakceptowanie istnie-
 jącego faktu nie pozwoliłoby
 koalicji udzielić moralnego po-
 parcia Rosji, gdyby ta za
 zmianą obecnego rządu, pod-
 niosła kwestię rewizji traktatu
 ryskiego i zwróciła się o po-
 moc do arbitrowi europejskich.
 Otóż niebezpieczeństwo po-
 dobne jakkolwiek w mało
 prawdopodobnej teorii istniało,
 obecnie jednak istnieje prze-
 staje. Europa po swym dzi-
 siejszym akcie nie może od
 nas w żadnym razie wymagać,
 abyśmy się godzili na polu-
 bowne rozgraniczenie z „nową
 Rosją“ i na rewizję traktatu
 w Rydze.

Nie daje to nam pozytyw-
 nej pomocy przeciw ewentu-
 alnemu niebezpieczeństwu od
 wschodu; na nie, jak dotych-
 czas szukać musimy środków
 w naszej sile zbrojnej oraz
 rozważnej pokojowej polityce,
 o której, jak się zdaje, nie
 wątpi i nasz wschodni sąsiad.

J. Mazurki.

OPTYMIZM STIEKŁOWA.

MOSKWA. 17 marca (Pat). O-
 mawiając zawiadomienie posła-
 ne przez ligę narodów Człeczerinowi
 w sprawie konferencji, która ma
 się odbyć w Genewie w celu roz-
 ciągnięcia postanowień układu wa-
 szyngtońskiego o rozbrojeniu, na
 państwa objęte dotychczas tym
 układem, Stieklów stwierdza w
 „Izwestiach“, że zawiadomienie
 to jest zamaskowanym zaprosze-

nem Rosji na te konferencje. For-
 ma tego zaproszenia jest, zdaniem
 Stieklowa, charakterystyczna dla
 dwulicowej polityki ligi narodów
 oraz państw w jej skład wcho-
 dzących, w stosunku do Rosji. Stie-
 klów wyraża zapatrywanie, iż
 zaproszenie to jest w istocie uzna-
 niem Rosji sowieckiej de facto i
 przygotowaniem do istnienia jej
 uznania.

Na szerokim świecie.

Obrazki z Afryki.

Massawa, w marcu.

Przestąpienie progów obcego
 kontynentu jest rzeczą niezmi-
 ernie interesującą, tembardziej gdy
 kontynentem tym jest Afryka.

Podróż po modrych falach śród-
 ziemnego morza była uroczą, po-
 goda dopisywała, tak że z utesknie-
 niem czekaliśmy dalszych etapów
 podróży.

Już na południe od Krety po-
 czął dokuczać nam upał. Gorące
 i wilgotne powietrze usypiało nas,
 tak że ożywiałyśmy się dopiero po
 zachodzie słońca.

Nareszcie któreś nocy maitek
 zwiastował nam szczęśliwa no-
 wine: lad! Po godzinie byliśmy w
 obrębie przystani Port-Saidu. W
 ciemności uwidniały się ciemne
 mury i wyniosły pomnik twórcy
 kanału suezkiego Lessepsa. Setki
 okrętów wywiesiły swe różnokol-
 orowe lampy sygnałowe, latarnia
 morska wysyłała snopy białych
 promieni, wielkie gwiazdy połu-
 dnia świeciły na czarnym niebie—
 prawdziwie czarowny widok.

Zapomnieliśmy o śnie i gdy tyl-
 ko okazało się to możliwym spu-
 ściłszy szalupę i wyładowaliśmy.
 Program podróży europej-
 czyka jest prosty. Przedewszyst-
 kiem udaje się do sklepu i nabywa
 hełm korkowy, potem z tuzin wi-
 dokówek, i oczywiście egipskie
 papirusy. Następnie wstępuje do
 kawiarni, gdzie przygląda się we-
 drownym kuglarzom i czarnym
 tancerkom, by koniec końców na-
 pić się z filiżanki nie większej od
 przeciętnego naparstka.

Sa to drobiazgi, ale to już —
 Afryka.

Domy są niskie i białe, po uli-
 cach rosną palmy, pomiędzy suti-
 mi, i wozami przewijają się ciężko-
 ładowe wielbłądy i krocza spo-
 kojnie w stronę przystani.

Na domach powiewają angielskie,
 amerykańskie, francuskie,
 włoskie i greckie sztandary, wszę-
 dzie ścisł i różnorodny gwar,
 przed sklepami stoją indyjscy we-
 kslarze, murzyni w pstrzych turba-
 nach prowadzą wielbłądy, chiń-
 czycy i japończycy sprzedają ma-
 łe statuetki i obrazki, a słońce
 praży coraz dotkliwiej i rozlewa
 na białą drogę, na białe domy, na
 palmy, purpurowe i złociste turba-
 ny, na turkusowe niebo swe gora-
 ce blaski.

LENIN „ZŁOŻONY Z TRONU“.

BERLIN, 17 marca. Wiado-
 ści o śmierci Lenina do tej pory o-
 ficyjalnie z rosyjskiej strony nie są
 potwierdzone. Potwierdza się na-
 tomiast wiadomość o ostatecznym
 złożeniu go ze stanowiska. Złoże-
 nie nastąpiło już na posiedzeniu
 sownarkomu i podległych organi-
 zacji w dniu 14 b. m. a to „wsku-
 tek beznadziejnego stanu zdro-
 wia“.

Na pierwszym posiedzeniu na
 skutek gwałtownej różnicy zdań
 zdecydowano się powierzyć kie-
 rownictwo polityki sowieckiej
 trójumwiarowi złożonemu z Ka-

Powietrze przeży się od upału, a
 słaby powiew, który kołysze pio-
 ropuszkami palm nie ma nic wspólnego
 z orzeźwiająca atmosfera
 śródziemnego morza.

Wróciliśmy na statek i po go-
 dzinnem manewrowaniu wydosła-
 liśmy się na wody kanału. Zanim
 jednak opuściliśmy przystań uży-
 liśmy specjalnej przziemności po-
 ludnia. Oto rzucaliśmy monety w
 wodę, a setki chłopców czarnych,
 jak heban, wylawiało je z dna
 przystani. Zawdzczał dzwon
 okrętowy, znikają mury, pom-
 nik Lessepsa, wieże i minare-
 ty. Suniemy tuż niedaleko brzegu,
 na którym przebiegają pociągi
 i równym spokojnym krokiem idą
 szeregi wielbłądów.

Trochę dalej widać domki ro-
 botnicze, okopy, resztki drutu kol-
 czastego i różne żelastwo. Olbrzymie
 maszyny wybierają swemi
 zębami szuflami piasek i chronią
 genialne dzieło wielkiego Lessepsa
 przed najściem pustyni. Zdała wi-
 dnie sa fale piasku, cudowny
 zmierzch południa otula nas swi-
 mi aksamiłnemi skrzydłami, a po-
 tężne trójkąty portsajdskego re-
 flektora kładą swój srebrny blask
 na wodę, niebo i pustynię. Oświe-
 tlamy nasz statek, wysoko ponad
 naszymi masztami błyszczą pier-
 wsze gwiazdy, a woda szumi swa
 monotonna pieśń pod uderzeniem
 wielkiej śruby.

Tak mija noc. Z obydwoch stron
 ciągle te same niskie piaszczyste
 brzegi i ciągle dźwięczy monoton-
 ny szum pływającej wody. Wymija-
 my holenderski parowiec i przesy-
 łamy sobie wzajemnie głosne po-
 zdrowienia i życzenia szczęśliwej
 podróży.

Gdy nastał dzień wyminieliśmy
 Suez, a na niskim brzegu wznosi
 się w promieniach wschodzącego
 słońca olbrzym — Synaj! Wszy-
 stkie lunety kierują się w tę stronę
 a po chwili już znikła on w poran-
 nych oparach morskich. Przez po-
 kład nasz leca co chwila ciemne
 strzały, to — ryby fruwalące. Są
 to prawie jedyne żywe istoty, które
 oglądamy na falach morza Czer-
 wonego. Niema tu zupełnie tego
 mnóstwa igrających delfinów, które
 snuły się dokoła naszego statku
 na morzu Śródziemnym. Dziw-
 na cisza ściele się po falach, a je-
 dynym tematem rozmów naszych
 to — upał. Nad pokładem rozwie-

szono podwójny płócienny dach,
 bezustannie zlewany woda. Ale u-
 pału tego nic nie zdola zmniejszyć.
 Stapamy po gorących deskach po-
 kładu, w kabinach zupełnie niepo-
 dobna przebywać, w sali jadalnej
 — piekło. Suniemy się po pokładzie
 i szukamy chłodnego miejsca, nie-
 stety, zupełnie daremnie.

Żadna europejska odzież nie mo-
 że tu być używana. Nosimy flane-
 lowe ubrania, pyjamy, szlafroki,
 kimona i kąpielowe kostjume. Po-
 cimy się wszyscy w niebawym
 sposób i otacza nas dziwna atmo-
 sfera parującej wody. Nawet noc
 nie przynosi ukojenia. Słońce, jak
 olbrzymia purpurowa kula stacza
 się w sine fale, a bładz srebrzysty
 księżyc wstępuje na niebo, ślejąc
 swe łagodne promienie po ciemnej
 toni. Ale upał nie zmniejsza się by-
 najmniej. Obawa przed duszną ka-
 biną, a także cudna noc południa
 trzymają nas przez całą noc na
 pokładzie. Szukamy jakiegoś ci-
 chego miejsca i układamy się do
 spoczynku. Wynałazłem łódź ra-
 tunkową i tam rozbijam swe na-
 mioty.

Łódka zawieszona w powietrzu
 kołysze się cicho i łagodnie, tak-
 że nareszcie sen skleja me powie-
 ki. Widziałem noc na morzu Czer-
 wonem, które czarem swym mogą
 się równać nawet nocom indy-
 skim.

Gdy księżyc cicho sunie po fir-
 mamentcie, gdy fala śpiwnie wzdry-
 cha i świeci swym własnym fosfo-
 rującym światłem, gdy nad na-
 mi rozciąga się nieskończony dia-
 dem drogi mlecznej, a statek cicho
 sunie, kołysząc nas rytmicznie —
 zaiste czarowne to noce!

We dnie upał jest nie do znle-
 szenia. Lekarz nasz notuje już
 ósme porażenie słoneczne. Po roz-
 palonem drzewie pokładu niepo-
 dobna stać boso. Powietrze zda-
 je się nas przytłaczać, a pragnie-
 nie zamecza nas. Ta część morza
 Czerwonego, to — piekło. Marzy-
 my o tem, by się dostać jaknaj-
 prędzej na ląd. Oto już niedaleko
 Massawa, stolica włoskiej Ery-
 treji słynie jako najgorętsze mia-
 sto na ziemi. Niema tu żadnej roś-
 linności, tylko płasek i skały. Po-
 mimo to wysiadamy z radością,
 spodziewając się jakiejś zmiany i
 ulgi.

L. Ruth.

UPADEK SOWIECKICH
GOSPODARSTW ROLNYCH

CHARKÓW, 17 marca. (Russ-
 press). Odbył się tu zjazd przed-
 stawicieli komunistycznych gospo-
 darstw rolnych, utworzonych
 przez władzę sow. z pewnej ilo-
 ści większych majątków. Na zie-
 dzie stwierdzono zupełny upadek
 tych gospodarstw. Z ogólnej licz-
 by procent uległ już likwidacji, a
 pozostałe gospodarstwa zostają
 zlikwidowane lub wydzierżawio-
 ne w najbliższym czasie.

POLSKIE ŻYCIE POLITYCZNE

Likwidacja pruskiej kolonizacji.

WARSZAWA, 19 marca (Telefonem). Główny urząd likwidacyjny przeznaczył do sprzedaży 107 majątków ziemskich kolonistów niemieckich w województwie poznańskim i pomorskim. Sprzedaż odbędzie się w dniu 17 kwietnia.

W liczbie sprzedawanych majątków jest 5 w województwie poznańskim, 102 w pomorskim.

Pomiędzy innymi wśród likwidowanych majątków znajdują się dobra rycerskie Ruchocię, które należały do Tiedemana, jednego ze słynnych przywódców hakaty.

Występ posła Łuckiewicza we Lwowie.

LWÓW, 19 marca. (AW). Nabożeństwo w katedrze unickiej św. Jura celebrowane było dziś rano przez ks. Genocchiego, wizytatora apostolskiego trzech diecezji unickich w Polsce. Po skończeniu nabożeństwa ks. Genocchi przemówił z balkonu pałacu metropolity do zgromadzonych na dziedzińcu wiernych.

Korzystając z tej okoliczności, znajdujący się w tłumie poseł Łuckiewicz, jak wiadomo, usunął ostatecznie na przeciąg jednego miesiąca z posiedzeń sejmiku za awanturnicze zachowanie się w czasie ostatniego posiedzenia, przedostał się na balkon, z którego przemawiał ks. Genocchi, i po skończeniu kazania wizytatora apostolskiego wygłosił gwałtowne i podburzające przemówienie.

Wiadomym było, iż manifestacja z udziałem posła Łuckiewicza, który po niefortunnym swym występie w sejmie zdał się przysięgać do Lwowa, ukartowana została pociągami, gdyż odezwy, jakie rozdał wśród tłumu, odbite były ręcznie na maszynie. Odezwy te, zredagowane w sposób jędrny, nosiły podpis „Ukraiński komitet rewolucyjny”.

Gdy Łuckiewicz przestał mówić, zaaranżowano pochód ku miastu. Na czoło wysunęto bractwa cerkiewne z chorągiewkami, dalej drobna działka szkolna, wreszcie tłum, któremu przewodził poseł Łuckiewicz, w otoczeniu grupy swych sympatyków. W tłumie zaczęto śpiewać pieśń „Ne pora”.

Posła Łuckiewicza, zorientowanego się w sytuacji, oddzieliła bractwa cerkiewne od tłumu. Procesja odeszła do miasta, zaś reszta pochodu cofnęła się na dziedziniec katedry św. Jura. Tutaj, z pośród tłumu demonstrantów, poczęto rzucić kamienie w stronę policji, wznosząc obelżywe okrzyki. Policja, nie dając się sprowokować, nie wkraczała na dziedziniec. Wobec tej spokojnej postawy policji demonstranci coraz gwałtowniej poczęli obrzucać ta kamieniami, raniąc kilku policjantów.

Zajścia te zakończyły się około godz. 3 popoł. Aresztowano 10 osób, w tym kilka kobiet.

Stwierdzono, iż aranżerzy zajść zamierzali poprowadzić tłum z procesją na czele do centrum miasta, gdzie odbywała się defilada wojskowa. Policja stwierdziła, że w kilku punktach miasta skonfigurowano grupki ruszników, którzy mieli czynić owacje manifestantom.

LWÓW, 18 marca. (AW). Jak się okazuje, głównym celem przyjazdu posła Łuckiewicza było wzięcie udziału w naradach ukraińskiej partii ludowej w związku z decyzją rady ambasadorów.

Posł Łuckiewicz wyjechał z Warszawy natychmiast po usunięciu go z piątkowego posiedzenia sejmiku.

LWÓW, 18 marca. (AW). Wizytator apostolski ks. Genocchi udzielił 18 b. m. błogosławieństwa apostolskiego ludowi ukraińskiemu we Lwowie.

SPRZEDAŻ TABORU KOLEJOW. **WARSZAWA, 17 marca. (Telefonem).** Dowiadujemy się, że do Warszawy przyjeżdża w tych dniach lotewska komisja kolejowa w sprawie zakupu od Polskiej szeroko torowego taboru kolejowego, który Polska ma otrzymać od Rosji sowieckiej.

REPATRIACJA. **WARSZAWA, 18 marca. (AW).** Z nadejściem wiosny liczyć się należy ze wzrostem ruchu repatriacyjnego ze wschodu. Ilość repatriantów z Rosji do Polski obliczają na 400.000.

Władze poczyniły już odpowiednie zarządzenia celem ujęcia ruchu repatriacyjnego w należytą organizację przy uwzględnieniu przede wszystkim obostrzeń sanitarnych.

RAUT W POSELSTWIE POLSKIM W MOSKWI. **WARSZAWA, 18 marca. (AW).** (Dnia 16 b. m. poseł polski w Moskwie p. Knoll wydał z okazji rozpoczęcia rokowań handlowych polsko-rosyjskich raut w gmachu poselstwa. Obecni byli Ciczierin, Hanecki, wyżsi urzędnicy komisariatu spraw zagranicznych, delegaci do rokowań handlowych i pocztowo-telegraficznych, cały korpus dyplomatyczny, oraz członkowie poselstwa i szefowie placówek polskich w Moskwie.

W SPRAWIE BANKU EMISYJNEGO. **WARSZAWA, 19 marca. (Telefonem).** Minister skarbu p. Władysław Grabski zwołał kolejną naradę przedstawicieli ster gospodarczych w sprawie utworzenia banku emisyjnego.

WIEDEN, 19 marca. (PAT). Ujęto tu szajkę fałszerzy polskich banknotów 10-tysięcznych. Jako głównego sprawcę aresztowano chemika Zittmana, pochodzącego z Bułgarii. Dotychczas skonfiskowano banknotów na sumę 70 milionów. Były one bardzo zrecznie podrobione, posiadały nawet znaki wodne. Policja przypuszcza, że fałszerze nie zdołali jeszcze fałszyków puścić w obieg.

WIEDEN, 19 marca. (PAT). Wczoraj wieczorem minister Skrzyński przybył do Londynu. Dzisiaj będzie przyjęty przez lorda Curzona, zaś we wtorek przez króla.

POLSKA MISJA EKONOMICZNA WE FRANCJI. **LILLE, 19 marca. (PAT).** Polska misja ekonomiczna pod przewodnictwem ministra Targowskiego była uroczystie podejmowana przez tutejszą izbę handlową. Misja zwiedziła szereg zakładów i fabryk, wyrażając podziw dla wysiłków, dzięki którym w tak krótkim czasie został odbudowany zniszczony przemysł. Izba handlowa w Lille wydała śniadanie na cześć misji polskiej.

WILNO, 19 marca. (AW). Organizacja bezpieczeństwa, t. zw. milicja ludowa, funkcjonująca na terenie byłego państwa neutralnego, przyznawana Polsce, została ostatecznie zlikwidowana z dniem 15 bieżącego miesiąca.

STREJK GÓRNIKÓW NA ŚLĄSKU OPOLSKIM. **KATOWICE, 18 marca. (Pat).** Strajk w kopalniach Śląska Opolskiego trwa w dalszym ciągu. Wczoraj rozpoczęło się rokowanie pomiędzy związkami pracodawców i przedstawicielami związków zawodowych. Brali w nich udział przedstawiciele rządu. Pracodawcy wzbraniają się przyjąć do pracy wydalonych członków rad załogowych. Jak się zdaje, strajk rozszerzy się jeszcze więcej. Podczas wczorajszego dnia przyszło do zaburzeń, przewodził im w Borzygwie, gdzie robotnicy urządzili naganę na orgeschowców. Jednego z dyrektorów zabito.

ŻYDZI KOWIEŃSCY PRZECIW KO RZADOWI. **KOWNO, 18 marca. (AW).** Żydowska rada narodowa powzięła następującą uchwałę, skierowaną przeciw nowomianowanemu ministrowi dla spraw żydowskich. — Uchwała brzmi: Sesja żydowskiej rady narodowej na Litwie znajduje, że fakt mianowania na stanowisko ministra dla spraw żydowskich osoby, która nie może mieć zaufania ludności żydowskiej, jest łamaniem praw narodowych żydowskich. Żydowska rada narodowa widzi w tym krok, który wyrażnie ma na celu obalenie samorządu żydowskiego i stworzonych przezeń instytucji demokratycznych i przekazywania losów w ręce osoby, której sumienie pozwala iść przeciw woli ludności i jej interesom. Ludność żydowska, w imieniu której działa żydowska rada narodowa na mocy udzielonego jej przez ogół zjazdów gmin mandatu, będzie postępować z osobą tą, jako z lawnym wrogiem, depcącym prawa narodu.

ANTYSEMITYZM NA UNIWERSYTECIE PESZTEŃSKIM. **BUDAPESZT, 19 marca. (PAT)** Studenci obsadzili dziś bramy uniwersytetu, żądając legitymowania się przybywających i zbili studentów żydów.

SAMOWYSTARCZALNOŚĆ BARWNIKOWA ANGLII. **LONDYN, 18 marca. (Pat).** W Bradford odbył się kongres fabrykantów farb i barwników. W czasie obrad wyjaśniono, że przemysł angielski jest w możności pokryć 80 proc. zapotrzebowania miejscowego. W związku z tem zaznaczyć należy, że przed wojną przeszło 80 proc. farb i barwników sprowadzano z Niemiec.

Przywódca chadeków o sytuacji.

Posł Józef Chaciński, jeden z przywódców chadecji udzielił wywiadu przedstawicielowi Agencji Wschodniej na temat aktualnych spraw politycznych.

— Jakiego zagadnienia polityki wewnętrznej uważa p. poseł w tej chwili za najważniejsze?

— **Dążenie do utworzenia silnego i trwałego rządu, opartego na polskiej większości parlamentarnej.** Wszelkie inne rozwiązania, według mnie, są jedynie paliatywnymi i nie mogą doprowadzić do wewnętrznej stabilizacji państwa.

— A czy nie istnieje możliwość utworzenia takiego rządu?

— W polityce, zdaniem moim, decyduje wola. Ponieważ nie widzę obiektywnych przeszkód do stworzenia takiej większości, przeto **trzeba tylko chcieć.** Dotychczasowe pozaparlamentarne rządy, szukające dla siebie większości od wypadku do wypadku, musiały być chwiejne, słabe i bezprogramowe. Stan taki kompromituje nasz młody parlamentarizm.

— Jak pan poseł zapatruje się na projekt ustawy skarbowej ministra Grabskiego?

— Wierzę w dobrą wolę obecnego ministra skarbu w jego dążeniu do uzdrowienia naszych finansów. **Ustawa sanacyjna na pewno osądzona będzie bezstronnie przez każde stronnictwo,** bez względu na stosunek do gabinetu, do którego wchodzi jej projektodawca.

— Czy rychłe odesłanie projektu do komisji ma jakikolwiek związek z ostatecznym losem ustawy?

— Owszem. W znaczeniu dla jej szybkiego rozpatrzenia przychylnym. Fakt, że **żadne stronnictwo nie wystąpiło z wnioskiem opozycyjnym przy pierwszym czytaniu**

— Jak ocenia p. poseł rozstrzygnięcie w sprawie granic wschodnich Polski w Paryżu?

— Uznaniem naszych granic przetnie niewątpliwie wszelkie spekulacje na możliwość zmiany tych granic w sensie dla nas niekorzystnym. Przez to samo **przynajmniej się do pacyfikacji stosunków na wschodzie i umożliwi Polsce energiczniejsze przejście do sanacji stosunków wewnętrznych.**

Ku uczczeniu ś. p. Narutowicza. Wczoraj w południe w siedzibie Koła prawników w Warszawie odbyło się liczne zebranie przedstawicieli najróżnorodniejszych kół i delegatów instytucji społecznych w celu zawiązania komitetu uczczenia pamięci pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej ś. p. Gabriela Narutowicza.

Zebranie otworzył b. minister Tołkoczko. Do prezydium zaproszono na przewodniczącego b. premiera p. L. Skulskiego, na asesora pp. Tołkoczko, L. Sliwińskiego, J. Iwanowskiego, L. Wasilewskiego, A. Lednickiego, a na sekretarza inż. W. Cywińskiego. Cel zebrania wyjaśnia generał Babiński. Po otwarciu rozpraw ujawniło się, że sprawa uczczenia ś. p. Narutowicza jest w toku w pierwszym rzędzie w ministerstwie spraw zagranicznych, gdzie zebrano na ten cel w samym ministerstwie 2 i pół miliona, a z różnych placówek zagranicznych w walucie obcej nadesłano 25 milionów, o czym referowali wydelegowani w tym celu na zebranie przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych, pp. T. Zbyszewski i Adam Tarnowski, zaznaczając, iż przy ministerstwie istnieje komitet pod przewodnictwem p. ministra, Drugi komitet zorganizowały wszystkie koła i związki plastyki, które reprezentowali pp. St. Ostrowski i H. Szczygiński. Oba te komitety zgłosiły swój akces do mającego się utworzyć ogólnego komitetu.

Nadto do prezydium zgłosiło się trzydzieści kilka osób delegatów różnych społecznych instytucji, deklarując swój udział w przyszłym komitecie.

Na razie zdecydowano wybrać tymczasową komisję, mającą za zadanie przedawszystkiem utworzenie komitetu. Wybrani zostali pp. poseł A. Anusz, generał Babiński, inż. W. Cywiński, Stefan Dziewulski, St. Ostrowski, minister E. Piltz, ks. Janusz Radziwiłł, b. premier L. Skulski, A. Strug, b. minister Tołkoczko, dr. Rudzińska-Tylicka i T. Zbyszewski.

Pożar dworca w Göteborgu. — Miasto Göteborg, centrum szwedzkiej prowincji Westergötland, drugie po Sztokholmie miasto w Szwecji straciło podczas wielkiego pożaru swój centralny dworzec kolejowy. Budynek głów

Pożar dworca w Göteborgu.

ny i wszystkie przybudówki spaliły się doszczętnie, pomimo energicznej akcji ratunkowej. Straty wynoszą kilka milionów szwedzkich koron.

— Czy wyniki konferencji helsingforskiej idą po linii zapatrzywania stronnictwa reprezentowanego przez p. posła?

— **Jesteśmy zwolennikami nawiązania stosunków handlowych z naszymi sąsiadami. Nie wulacea to również Rosji.** Jeśli rząd rosyjski pozbędzie się nieuzasadnionych obaw przed rzekomą zaborczością z naszej strony uda się i z Rosją nawiązać zdrowe stosunki, co dyktuje zarówno interes Polski jak i Rosji.

— Jakiego znaczenia przywiązuje p. poseł do rokowań drezdeńskich?

— Bacznie śledzimy postępy narad w Dreźnie. Ostatnia uchwała sejmowa w kwestii kolonistów świadczy o bezwzględnej stanowisku przeważnej większości parlamentu w obronie traktatu wersalskiego. Nie uważam za okoliczność dla nas pomyślną, że sprawa kolonistów przeszła do trybunału haskiego, tembardziej więc teraz **rząd, ponarty przez opinię publiczną, winien domagać się ledynego możliwego rozstrzygnięcia, któreby pozostało w zgodzie z traktatem wersalskim.**

— Jak ocenia p. poseł rozstrzygnięcie w sprawie granic wschodnich Polski w Paryżu?

— Uznaniem naszych granic przetnie niewątpliwie wszelkie spekulacje na możliwość zmiany tych granic w sensie dla nas niekorzystnym. Przez to samo **przynajmniej się do pacyfikacji stosunków na wschodzie i umożliwi Polsce energiczniejsze przejście do sanacji stosunków wewnętrznych.**

Ku uczczeniu ś. p. Narutowicza. Wczoraj w południe w siedzibie Koła prawników w Warszawie odbyło się liczne zebranie przedstawicieli najróżnorodniejszych kół i delegatów instytucji społecznych w celu zawiązania komitetu uczczenia pamięci pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej ś. p. Gabriela Narutowicza.

Zebranie otworzył b. minister Tołkoczko. Do prezydium zaproszono na przewodniczącego b. premiera p. L. Skulskiego, na asesora pp. Tołkoczko, L. Sliwińskiego, J. Iwanowskiego, L. Wasilewskiego, A. Lednickiego, a na sekretarza inż. W. Cywińskiego. Cel zebrania wyjaśnia generał Babiński. Po otwarciu rozpraw ujawniło się, że sprawa uczczenia ś. p. Narutowicza jest w toku w pierwszym rzędzie w ministerstwie spraw zagranicznych, gdzie zebrano na ten cel w samym ministerstwie 2 i pół miliona, a z różnych placówek zagranicznych w walucie obcej nadesłano 25 milionów, o czym referowali wydelegowani w tym celu na zebranie przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych, pp. T. Zbyszewski i Adam Tarnowski, zaznaczając, iż przy ministerstwie istnieje komitet pod przewodnictwem p. ministra, Drugi komitet zorganizowały wszystkie koła i związki plastyki, które reprezentowali pp. St. Ostrowski i H. Szczygiński. Oba te komitety zgłosiły swój akces do mającego się utworzyć ogólnego komitetu.

Nadto do prezydium zgłosiło się trzydzieści kilka osób delegatów różnych społecznych instytucji, deklarując swój udział w przyszłym komitecie.

Na razie zdecydowano wybrać tymczasową komisję, mającą za zadanie przedawszystkiem utworzenie komitetu. Wybrani zostali pp. poseł A. Anusz, generał Babiński, inż. W. Cywiński, Stefan Dziewulski, St. Ostrowski, minister E. Piltz, ks. Janusz Radziwiłł, b. premier L. Skulski, A. Strug, b. minister Tołkoczko, dr. Rudzińska-Tylicka i T. Zbyszewski.

Pożar dworca w Göteborgu. — Miasto Göteborg, centrum szwedzkiej prowincji Westergötland, drugie po Sztokholmie miasto w Szwecji straciło podczas wielkiego pożaru swój centralny dworzec kolejowy. Budynek głów

ny i wszystkie przybudówki spaliły się doszczętnie, pomimo energicznej akcji ratunkowej. Straty wynoszą kilka milionów szwedzkich koron.

— Czy wyniki konferencji helsingforskiej idą po linii zapatrzywania stronnictwa reprezentowanego przez p. posła?

— **Jesteśmy zwolennikami nawiązania stosunków handlowych z naszymi sąsiadami. Nie wulacea to również Rosji.** Jeśli rząd rosyjski pozbędzie się nieuzasadnionych obaw przed rzekomą zaborczością z naszej strony uda się i z Rosją nawiązać zdrowe stosunki, co dyktuje zarówno interes Polski jak i Rosji.

— Jakiego znaczenia przywiązuje p. poseł do rokowań drezdeńskich?

— Bacznie śledzimy postępy narad w Dreźnie. Ostatnia uchwała sejmowa w kwestii kolonistów świadczy o bezwzględnej stanowisku przeważnej większości parlamentu w obronie traktatu wersalskiego. Nie uważam za okoliczność dla nas pomyślną, że sprawa kolonistów przeszła do trybunału haskiego, tembardziej więc teraz **rząd, ponarty przez opinię publiczną, winien domagać się ledynego możliwego rozstrzygnięcia, któreby pozostało w zgodzie z traktatem wersalskim.**

— Jak ocenia p. poseł rozstrzygnięcie w sprawie granic wschodnich Polski w Paryżu?

— Uznaniem naszych granic przetnie niewątpliwie wszelkie spekulacje na możliwość zmiany tych granic w sensie dla nas niekorzystnym. Przez to samo **przynajmniej się do pacyfikacji stosunków na wschodzie i umożliwi Polsce energiczniejsze przejście do sanacji stosunków wewnętrznych.**

Ku uczczeniu ś. p. Narutowicza. Wczoraj w południe w siedzibie Koła prawników w Warszawie odbyło się liczne zebranie przedstawicieli najróżnorodniejszych kół i delegatów instytucji społecznych w celu zawiązania komitetu uczczenia pamięci pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej ś. p. Gabriela Narutowicza.

Zebranie otworzył b. minister Tołkoczko. Do prezydium zaproszono na przewodniczącego b. premiera p. L. Skulskiego, na asesora pp. Tołkoczko, L. Sliwińskiego, J. Iwanowskiego, L. Wasilewskiego, A. Lednickiego, a na sekretarza inż. W. Cywińskiego. Cel zebrania wyjaśnia generał Babiński. Po otwarciu rozpraw ujawniło się, że sprawa uczczenia ś. p. Narutowicza jest w toku w pierwszym rzędzie w ministerstwie spraw zagranicznych, gdzie zebrano na ten cel w samym ministerstwie 2 i pół miliona, a z różnych placówek zagranicznych w walucie obcej nadesłano 25 milionów, o czym referowali wydelegowani w tym celu na zebranie przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych, pp. T. Zbyszewski i Adam Tarnowski, zaznaczając, iż przy ministerstwie istnieje komitet pod przewodnictwem p. ministra, Drugi komitet zorganizowały wszystkie koła i związki plastyki, które reprezentowali pp. St. Ostrowski i H. Szczygiński. Oba te komitety zgłosiły swój akces do mającego się utworzyć ogólnego komitetu.

Nadto do prezydium zgłosiło się trzydzieści kilka osób delegatów różnych społecznych instytucji, deklarując swój udział w przyszłym komitecie.

Na razie zdecydowano wybrać tymczasową komisję, mającą za zadanie przedawszystkiem utworzenie komitetu. Wybrani zostali pp. poseł A. Anusz, generał Babiński, inż. W. Cywiński, Stefan Dziewulski, St. Ostrowski, minister E. Piltz, ks. Janusz Radziwiłł, b. premier L. Skulski, A. Strug, b. minister Tołkoczko, dr. Rudzińska-Tylicka i T. Zbyszewski.

Pożar dworca w Göteborgu. — Miasto Göteborg, centrum szwedzkiej prowincji Westergötland, drugie po Sztokholmie miasto w Szwecji straciło podczas wielkiego pożaru swój centralny dworzec kolejowy. Budynek głów

ny i wszystkie przybudówki spaliły się doszczętnie, pomimo energicznej akcji ratunkowej. Straty wynoszą kilka milionów szwedzkich koron.

— Czy wyniki konferencji helsingforskiej idą po linii zapatrzywania stronnictwa reprezentowanego przez p. posła?

WIADOMOŚCI HANDLOWE

Sytuacja finansowa Niemiec i Polski.

Sytuacja finansowa Niemiec i Polski, mimo oczywistych i znacznych różnic, wykazuje dość znaczne analogie. I w Niemczech i u nas wysunęły się na pierwszy plan i stały się wprost centralnym zagadnieniem bytu państwowego kwestia deprecjacji waluty i kwestia drożyzny. One to doprowadzają do tego, że w jednym i drugim kraju wszelkie mozolnie zestawione budżety państwowe już po paru miesiącach stają się nieaktualne. W Niemczech, podobnie jak u nas, wytworzyła się sytuacja tego rodzaju, że o dyletarocznym traktowaniu tych spraw, zwłaszcza sprawy walutowej, już mowy być nie może. Marka, zarówno niemiecka jak i polska, faktycznie straciła już charakter miernika i konserwatora wartości. Może tem się tłumaczy, że ekonomiści niemieccy poświęcają względnie dość dużo czasu badaniu tego, co się w tej dziedzinie u nas robi, przyczem stwierdzają, że w tym wypadku krytycy niemieccy wyrażają się o naszych stosunkach nie tylko nie z lekceważeniem, lecz wprost z pewnym uznaniem, podając idące w tym kierunku uświadczania naszego ministerstwa skarbu za przykład dla Niemiec. Już nasza pożyczka 8 procentowa złota wywołała w Niemczech na jesieni roku ubiegłego pewne zaciekanie, gdyż w tym samym czasie w Niemczech zarząd finansów nie robił literalnie nic jeszcze dla stworzenia pożyczki o stałym walorze.

W wyższym jeszcze stopniu interesują tutejszych ekonomistów najświeższe koncencie naszego rządu, dotyczące „idealnego” złotego polskiego. Dość powiedzieć, że ukazały się już wprost pod adresem rządu niemieckiego uszczypliwe zarzuty, dlaczego rząd niemiecki nie może się zdobyć na tego rodzaju inflację, skoro to jest możliwe w Polsce.

Istotnie, stwierdzić trzeba, iż dotąd w kierunku naprawy finansów nie jeszcze przez rząd zarządzone nie zostało, tak że do dziś dnia wkłady w markach złotych są w Niemczech niedopuszczalne.

Oprócz obligacji, opartych na zbożu lub węglu, a w ostatnich czasach i na drzewie, wypuszczanych atoli nie przez rząd niemiecki, lecz przez najrozmaitsze instytucje samorządowe lub prywatne, rząd, jak dotąd, żadnego stałego waloru nie stworzył. Ponieważ zaś obligacje takie mimo, że się względnie przedkłada na gruncie niemieckim przyjęły, przedstawiają razem wzięte zaledwie parę miliardów, rzecz prosta, nie mogły stać się surogatem stałego waloru, któryby zaspakajał istotne potrzeby całego społeczeństwa.

Techniczne trudności wprowadzenia złotego w Polsce maleją wmiare, jak nasz bilans handlowy staje się coraz mniej pasywnym. Niemiecki zaś bilans handlowy już w normalnych czasach był pasywny, a obecnie jego saldo ujemne coraz bardziej się zmaga, tak że kwestia skąd brać potrzebne dewizy zagraniczne dla Niemiec przedstawia się oczywiście znacznie gorzej aniżeli dla nas. — Trzeba pamiętać o tem, że Niemcy jako organizm ekonomiczny mają już od kilku dziesiątków lat strukturę bardzo specyficzną: cały ich przemysł oparty jest na imporcie surowców i na eksporcie produktów gotowych, tak że podjęcie samowystarczalności — odnośnie do Niemiec nigdy nie mogłoby mieć zastosowania.

Wytworzyła się zatem w tej dziedzinie sytuacja bardzo oryginalna, prawie że paradoksalna. Całe społeczeństwo pragnęłoby tylko jaknajprędzej obecnym stosunkom położyć kres i wprowadzić napowrót pojęcie marki złotej w przeciwstawieniu do marki papierowej. Tymczasem faktycznie całe prawodawstwo niemieckie nie uznaje ani pojęcia marki papierowej, ani marki złotej, a uznaje tylko pojęcie „Reichsmark”. Ponieważ zaś obowiązek Rzeszy wymieniania banknotów na złoty został już w początkach wojny zniesiony, przeto de facto pojęcie „Reichsmark” jest synonimem pojęcia marki papierowej. Innymi słowy, chwilowo nikt w Niemczech nie może i nie ma prawa żądać od

banków, żeby został mu otwarty rachunek bieżący w markach złotych. Rzecz prosta, póki to nie nastąpi, nie może zostać urzeczywistnione zmniejszenie wewnętrznego zapotrzebowania dewiz przez kompensację clearingową. el.

NIEMIECKIE TOWARZYSTWO ŻEGLUGI NA MORZU CZARNYM.

CHARKÓW, 17 marca. (Ruspress). Z Nowo - Rosyjska komunikują, że władze sowieckie zamierzają anulować przywileje, udzielone Lloydowi tryjesteńskiemu co do organizacji żeglugi pomiędzy Konstantynopolem, a sowieckimi portami morza Czarnego. Komunikacje między tymi portami będą utrzymywały statki niemieckie, należące do mieszanego towarzystwa akcyjnego z udziałem przedstawicieli komisarjatu dla handlu zewnętrznego i wszystkich większych niemieckich towarzystw żeglugi. Oprócz tego przedsiębiorcy niemieccy biorą w długoletnią dzierżawę stocznie i warsztaty rosyjskiego tow. handlu i żeglugi w Odesie i należące do tegoż tow. stocznie w Mikołajewie. Pertraktacje w sprawie wydzierżawienia przez tow. niemieckie zakładów budowy okrętów „Russund” w Mikołajewie toczą się w dalszym ciągu i prawdopodobnie doprowadzą do pozytywnych wyników. Po notyfikowaniu decyzji

DODATNIE SKUTKI REDUKCJI BANKÓW DEWIZOWYCH.

Dodatnie skutki zarządzenia, redukujące ilość banków dewizowych, dały się już odczuć. Przy stolikach walutowych na giełdzie ruch jest bardzo nieznaczny, co odbiło się korzystnie na kursie marki polskiej.

Ożywiły się natomiast obroty akcyjnymi, co, z uwagi na nowe emisje, korzystnie oddziaływa na dopływ kapitału do przemysłu.

Dzisiejsza giełda warszawska

W dniu dzisiejszym na warszawskim zebraniu giełdowym w dalszym ciągu panowała tendencja zniżkowa

dla walut i dewiz, natomiast b. mocny nastrój dla papierów dywidendowych Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 53,000—58,100
Franki bel. 2110.

Czeki i wpłaty.
Berlin 188—184.
Holandia 15275
Londyn 178500—180000
Nowy Jork 58000—55000
Drobne dolary 58440—58000
Paryż 2570.
Szwajcaria 7360
Wiedeń 60,50
Włochy 1930

Listy zastawne.
Milionówka 1735
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 2700—2600.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek 00 00
5 procen. obl. m. Warszawy 552.50

Akcje.
Bank Dyskontowy 4000.
Bank Handlowy 680 0
Bank kredytowy 14750—15000
Bank zachodni 6300
Bank zjedn. ziem pol. 1700
Bank sp. zarobk. 18000
Bank przem. łwowskich 4600
Częstochowa 183300
Cukier 255 00
Łazy 75000
Firlef 26500.
Drzewo 8 00
Węgiel 182000
Cegielski 112000
Lilpop 9175
Modrzejewski 82000
Ostrowiec 83500
Karasiński 2 000
Zielinski 55500
Rudzi 48000
Starachowice 47000
Pocisk 8250
Perowoz 220 0
Zieleniewski 112000
Borkowski 8000
Zyrardów 1825 00
Jablkowscy 8000
Żegluga 5500
Polbal 4500
Nafta 10000
Nobel 25 00
Gosławice 63000
Haberbusch 54000
Sila i światło 10500

Giełda pieniężna w Łodzi.

Łódź, dn. 19 marca 1923 r.

Dolary St. Zjednoczonych (gotówka) w placeniu 58000, — w żądaniu 58500, w transakcji —

Dolary St. Zjednoczonych (czeki) w placeniu 58200, w żądaniu 58500, w transakcji —

Franki belgijskie (czeki) w plac. 2100, w żąd. 2120.
Franki francuskie (czeki) w plac. 2560, w żąd. 2590.
Franki szwajc. (czeki) w plac. 7300, w żąd. 7360, w tranz. —
Funt ang. (czeki) w plac. 179,200, w żąd. 180,900, w tranz. —
Korony austr. (czeki) w plac. 0,59 w żąd. 0,60.
Korony czeskie (czeki) w plac. 1140 w żąd. 1155, tranz. —
Marki niem. (got.) w plac. 1,90, w żąd. 1,95, tranz. —
Marki niemieckie (czeki) w plac. 1,80, w żąd. 1,85, w tranz. —
Milionówka w plac. — w żąd. 1750.

Dzisiejsze notowania w Gdańsku i Berlinie.

GDANSK, 19 marca. — (Tel. w. „Kurier Wieczorny”). Trzecie notowania przed zamknięciem giełdy:

Marka polska 55.50.
Warszawa 52,10—52,50
Dolary 21,000—20,750.
Tendencja mocniejsza.

BERLIN, 19 marca. — (Tel. w. „Kurier Wieczorny”). Trzecie notowania przed zamknięciem giełdy:

Warszawa 50.00
Marka pol. 51.00
Nowy Jork 30.900.
Londyn 98150.
Paryż 1325
Wiedeń 29.78
Praga 620.25
Włochy 1007.
Belgia 1157.
Szwajcaria 5867.
Helsingfors 581.
Holandia 8250.
Chrystiania 5739.
Sztokholm 5565.
Kopenhaga 4025.
Hiszpania 5234.
Tendencja spokojna.

Bawelna.

NOWY JORK, 17 marca. Cł. za 1 lb. Bawelna, Middling. Upl. loco 31.50, marzec 31.11, kwiecień 31.25, maj 31.25, czerw. 30.85, lip. 30.42, sierp. —, wrzes. —, październik —, listopad —, grudz. —, stycz. —.
Dowóz 10,000 bel.

BREMA, 17 marca. G. 4.30 do 15881

NOWY ORLEAN, 17 marca. — Bawelna amerykańska 51.00.

KURJER FILMOWY.

Milieu zdjęć kinowych.

Był czas, a działo się to na początku kinematografu, gdy wszystkie zdjęcia czyniono tylko z natury. Tak nałownie realistyczny pogląd aostał obecnie zarzucony. Fachowcy doszli ostatecznie do wniosku, że sztuczna scenerja może dać o wiele pożytniejsze wrażenie.

Obecnie buduje się pałace renesansu albo Londynu Henryka VIII w Wiedniu lub w Berlinie, a nie wyjeżdża się do Włoch lub Londynu, jak to czyniono dawniej.

Niektóre sytuacje mogą być wogóle tylko zdjęte przy pomocy sztucznej scenerji i specjalnych urządzeń.

Tak na przykład, trudno jest fotografować wybuch wulkanów lub zderzenie pociągów w rzeczywistości. Wybuch wulkanu zostaje mniej więcej w ten sposób inscenizowany: Usypuje się niewielki pagórek piasku, w którego wnętrzu umieszczone zostają ognie sztuczne. Przy pomocy przeróżnych chemikaliów zostaje wywołany „wybuch”, wylew lawy, czarny dym, buchające płomienie, tak że na ekranie niepodobna odróżnić prawdziwego wybuchu od sztucznego.

Zniszczenie miasta jest również bardzo łatwe. Budowane zostaje miniaturowe miasto z wszelkimi szczegółami. Po ulicach przebiegają miniaturowe auta i powozy. Wybuch zostaje skierowany na

miasto i rzecz gotowa. Aby „zrobić” pewien mrok pomiędzy obiektywem a „wulkanem” rozwieszona zostaje gęsta gaza bawełniana.

Tak samo buduje się i niszczy porty, fortece i wszelkie inne akcesoria. Dla zderzeń pociągów używano dawniej prawdziwych lokomotyw i starych wagonów. Obecnie budowany zostaje mały pociąg z kartonu ciągnięty jest na nitkach, a ściany przepojone naftą nadzwyczaj łatwo się spalają.

Tak samo przygotowane są przełamania i zburzenia tam czy mystów, wylewy rzek i wszystkie sensacyjne widoki.

Jednym z najbardziej udatnych sztucznych filmów była bitwa pod Skagerrakiem. Wszystkie pancerniki, krążowce i torpedowce zostały jaknajstaranniej skopjowane. Fale „przygotowuje” się z silnych prądów powietrznych kierowanych na wodę, a zamiast granatów do wody padają podłużne kamienie. Okręty poruszają się zupełnie w ten sam sposób jak manewrowały podczas bitwy i film ten należy do najudatniejszych z liczby ostatnio wystawionych obrazów.

Liczba takich „sposobików” jest olbrzymia. Niektóre z nich pozostają tajemnicą reżyserów i pewnych towarzystw filmowych.

Inne znów są przez wszystkich używane. Tak na przykład śnieży-

ca należy do rzeczy łatwych. Silny prąd powietrza pędzi skrawki białego papieru lub darta bawełnę i „śnieżyca” gotowa.

Silne orkany są dziełem śmigłow samolotowych a deszcz dziełem specjalnej maszyny. Wogóle zdaje się nie istnieją zjawiska natury, którychby zręczny reżyser nie był w stanie „zrobić”.

Kinoman.

Film na usługach chirurgji.

Do niedawna kinematograficzne zdjęcia operacji było zupełną niemożliwością. Jakże 15 lat temu prof. Doyen czynił próby zdjęć, które jednak nie dały żadnego rezultatu. Przedewszystkiem chodziło o złe umieszczenie aparatu, który pracując z za pleców pacjenta nie mógł uchwycić wszystkich szczegółów, przyczem lampa łukowa czyniła chirurgowi wiele trudności. Należy zaznaczyć, że studenci asystujący przy operacji nie widzą jej tak jak należałoby, by mogli wynieść z sali operacyjnej należyta dozę wiedzy. Dokoła stołu operacyjnego gromadzi się zwykle tyle osób, że stojący po za nim studenci nie mogą dokładnie widzieć rak operatora. Następnie chodzi także o to, że operacja nie odbywa się na powierzchni ciała, tak że przy miniaturowych rozmiarach przecięcia stojący z boku nie zobaczyc nie może. A pomimo to

studentom nie może wystarczyć podręcznik ani też wykład profesora. Wprowadzenie filmu było zatem niezbędne. Wszystkie te trudności pokonał dr. Rothe, dyrektor wilmersdorfskiego szpitala miejskiego. Zastosował on aparat kinematograficzny w zupełności do wymagań kliniki operacyjnej i operacji. Aparat umieszczony jest nie z boku, jak czyniono dawniej, a z góry, t. zn. że wisł on na specjalnym łafcuszku i z łatwością może poczynić zdjęcia operacji aż do jej najdrobniejszych szczegółów. Lampa łukowa umieszczona jest w sąsiednim pokoju i nie przeszkadza operatorowi. W ten sposób rozwiązane zostało to ważne zagadnienie.

Zareczyzny Charlie Chaplina.

Wesoła wojna pomiędzy narzeczonymi.

Małżeństwo Poli Negri z Charlie Chaplinem byłoby się z winy dziennikarzy amerykańskich rozchwiało.

Reporter z Hollywood filmowego centrum doniósł jednego pięknego dnia, że Chaplin porzuca Pole Negri.

Pola Negri przeczytała zupełnie wyraźnie w pismach, że narzeczony jej oświadczył, iż nie zarabia tyle, by mógł utrzymywać tak rozrzuconą żonę. Należy przylem za-

znaczyć, że Chaplin zarabia około stu milionów marek dziennie.

Pola Negri urażona w swych uczuciach, podała do pism notatkę, w której zaznacza, że Chaplin powinien się bogato ożenić, co mu się w Ameryce łatwo może udać. Na zakończenie życzyła mu szczęścia w życiu. Któremuś z reporterów Pola Negri oświadczyła, że uważa małżeństwo za zerwane.

Reporter zakomunikował rozmowę te Chaplinowi. Ten się uśmiechnął, wsiadł w auto i pojechał do mieszkania Poli Negri. Rezultatem tych odwiedzin była nowa notatka, w której narzeczony oświadczył, iż nie mają zamiaru zrywać i że ślub odbedzie się niebawem.

Produkcja filmowa w Stanach Zjednoczonych.

Produkcja filmowa Stanów wynosiła w latach 1921 i 1922 po 200.000 klm. Film tej długości onaszyby ziemie pięć razy Gdwyb film tej długości został wyświetlany z szybkością 1 stopy na sekundę, wyświetlanie trwałoby 180.000 godzin czyli 20 lat i 7 miesięcy. — Zużyty materiał dałby tyle ciepła, że można by było zagotować zbiornik wody obojętosi 800 metr. Jeżeli na stopę filmu policzymy 16 obrazków, to cały ten pas liczy 10.400 milionów poszczególnych obrazków.

OGŁOSZENIA

Wtorek, dnia 20 marca o godz. 8 m. 30 wieczór. **SALA FILHARMONJI** Wtorek, dnia 20 marca o godz. 8 m. 30 wieczór.
Tylko jeden koncert G. SIROTA i jego córki HELENY SIROTY.
słynnego nad-kantora
Bilety do nabycia w Kasie Filharmonji. Program zawiera ludowe pieśni i modlitwy. Bilety do nabycia w Kasie Filharmonji.

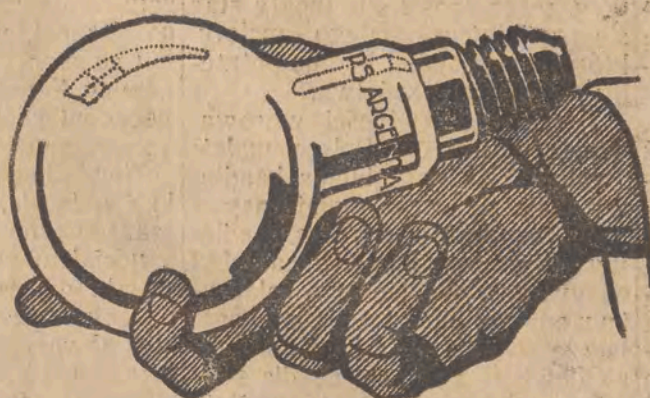
Rozkład pociągów.

Ważny od dnia 1 marca.

Łódź-Fabryczna.	
Odjazd.	
6.00 osob. Koluski połączenie z Warszawy,	22.00 posp. z Warszawy, Tomaszowa,
7.15 posp. bezpośr. Warszawa,	23.55 osob. z Koluszek, Warszawy.
9.05 osob. Piotrków, Sosnowiec, Tomaszów,	
15.30 osob. Koluski połącz. z Krakowem, Tomaszowem, Sosnowcem,	Łódź-Kalisza.
16.20 osob. bezpośr. Warszawa,	Odjazd.
16.40 osob. Koluski połączenie z Warszawy, Skarżyskiem, Katowicami,	0.42 posp. Poznań, Berlin, Paryż
19.50 osob. bezpośr. Warszawa połącz. z Krakowem,	2.25 osob. Warszawa
21.20 osob. Koluski połączenie z Krakowem, Tomaszowem, Krynica, Zakopanem,	4.41 osob. Leszno, Kempno
23.05 osob. Koluski połączenie z Krakowem, Lwowem, Sosnowcem i Zakopanem.	5.52 osob. Warszawa
	6.29 posp. Warszawa
	8.30 osob. Ostrów
	9.20 osob. Warszawa Główna przez Łowicz Wied
	11.05 osob. Koluski
	13.24 osob. Poznań
	16.30 osob. Sieradz
	16.51 osob. Warszawa
	17.10 osob. Katowice
	20.05 osob. Skalmierzyce
	21.05 osob. Łowicz Wied. z wag. do Gdańska
	23.05 osob. Kraków
	23.24 osob. Poznań
	Przyjazd.
	0.32 posp. Warszawa
	2.15 osob. Leszno, Kempno.
	4.31 osob. Warszawa
	5.22 osob. Poznań.
	6.19 posp. Paryż, Berlin, Poznań.
	7.25 osob. Kraków.
	8.15 osob. Łowicz Wiedeński z wag. do Gdańska.
	10.35 osob. Skalmierzyce.
	12.50 osob. Katowice.
	13.14 osob. Warszawa.
	16.39 osob. Poznań
	19.20 osob. Koluski
	19.35 osob. Warszawa.
	20.40 osob. Sieradz.
	22.10 osob. Ostrów.
	23.14 osob. Warszawa.

NAJNOWSZE SWIATŁO!

MLECZNE SZKŁO OCHRONIA OCZY.



PHILIPS ARGENTA

Sprzedaj wszędzie!

CENNIK

obowiązujący w cukierniach.

Szklanka herbaty	500 mk.
Szklanka herbaty z cytryną	600
Szklanka herbaty z mlekiem	600
Filizanka kawy białej	500
Szklanka kawy białej	900
Szklanka mleka	600
Szklanka kawy czarnej	900
Pół szklanki kawy czarnej	500
Filizanka czekolady	700
Szklanka czekolady	1300
Szklanka czekolady z kremem	1500
Szklanka wody z sokiem	500
Szklanka wody czystej	200
Ciastko deserowe	600
Ciastko drożdżowe	500
Ciastko kruche	500
Bulka z masłem	500
1 kg. babki drożdżowej	12.00
1 kg. sucharków	12.00
1 kg. herbatników	16.00

W cukierniach II-iej kategorii obowiązują ceny o 20 proc. niższe. W czasie koncertu ceny mogą być podwyższone o 10 proc.

Cennik mięsa.

Wieprzowina normalna	9,600 za kg.
Schab i baleron	11,200
Ślonina i sadło	15,000
Salceson	12,000
Kielbasa zwyczajna	9,400
Kielbasa krajana	12,000
Kielbasa serdelowa	12,000
Kiszka pasztecikowa	11,000
Kiszka wątrobianą	7,600
Kiszka czarna	7,600
Kaszanka	4,000
Serdelki	14,000
Kielbasa krakowska	14,000
Szynka gotowana	18,000
Szynka wędzona	18,000
Szynka bez kości	15,000
Baleron gotowany	18,000
Baleron surowy	17,000
Bozdek wędzony surowy	14,000
Bozdek gotowany	16,000
Szmalce	18,000
Ślonina paprykowana	18,000
Ślonina wędzona	18,000
Wolowina i gat. norm.	7,800
Wolowina norm.	6,800
Cielęcina	6,400
Baranina	7,000
Baranina bez kości	8,000
Polędwica	9,000
Lód	7,400
Wolowina koszerka 1 gat.	8,500
Wolowina koszerka 2 gat.	7,500
Cielęcina koszerka	7,200
Baranina	7,800

WYWIAD

Łódź, Piotrkowska № 104.

Biuro Kredytowo-informacyjne
założone przez polskie instytucje finansowe
Sp. z ogr. odp.

Dostarcza informacji o zdolności kredytowej i organizacji firm handlowych i przemysłowych oraz osób, trudniących się handlem i przemysłem w całym państwie i zagranicą. Dostarcza adresów firm i przedsiębiorstw. 2360-3

Dobra

Reklama
to dźwignia

na handlu i przemysłu!

Oryginalne ogłoszenia umieszcza
we wszystkich dziennikach po cenie redakcyjnej
Dział Ogłoszeń i Reklam
przy Biurze Informacji Prasowych

„BIP”

ŁÓDŹ, Cegielniana 40.

Przedstawicielstwo

na miasto i okrug Łódź udzieliliśmy solidnej firmie branży meblowej.

Fabryka giętych krzeseł i wyrobów tapicerskich

„BUCZYNA”

BYDGOSZCZ, Sienkiewicza № 15-16. 4188-8



POKOJ W WARSZAWIE
oddzielny (wprost ze schodów, wynajmowany bezpośrednio od gospodarza) front, balkon, elektryczność, ukośnica politechniki, oddam wam na taką pokój w Łodzi, lub za mieszkanie dwupokojowe za dopłatą. Oferty: „Głos Polski”, sub. „Łódź-Warszawa”. 4083-7

Młodzieniec z 6-Klasowym

wykształceniem

przyjmie posadę biurową

u pp.: rejentów, adwokatów (u inżynierów, jako kreślarz). — Wymagania skromne. Oferty składać sub. „J. M.” do adm. „Kur Wiecz.”

Potrzebujesz pracownika, robotnika lub służącą?

Wstap lub zatelefonuj do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, Al. Kościuszki № 9, tel. 184. — UWAGA! Poszukują pracy żołnierza zdemobilizowani, reemigranci z Niemiec i repatrijanci.

100 wagonów suchego drzewa opałowego

Dwalet. rebu, mlesz. (dąb, — olcha, brzoza, sosna) —
do niezwłocznej dostawy
loco wagon stacja Piasek.
Tylko poważne oferty składać pod Drzewo-1306 do Biura Ogłoszeń Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska № 124.

Papier biały

na kila i centnary do sprzedania.
Wiadomość w Adm. „Głosu Polskiego”. 755-8

Dr. S. KANTOR

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
ul. Piotrkowska 144,
(róg Ewangelickiej).
Godz. przyjęcia: od 8-8 r.
9-9 pp. Dla pan 2-6 pp.

Dr. med. Lubicz

Cegielniana 43.
Choroby skórne, weneryczne i mocznicowe
essence, asi. słonecznym
Przyjmuje od 4-8. Dla 1-4
oddzielnie poczekalnia. 167-4

Dr. Langbard

Zawadzka 10
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 8-12 i 5-8
5592-5

Dr. med. Braun

Potudniowa № 23.
Specjalista chorób
skórnych i wenerycznych.
Przyjmuje od 8-10 i 1-4
i 6-8. Płatno 4-8.

Dr. J. Słowicki

Choroby skórne
i weneryczne
ul. Pańska Nr. 4
(róg Konstantynowskiej)
Przyjmuje oddzielnie od 1-4
w niedziele i święta 9-1
706-6

Dr. med. B. Robinson

Choroby wewnętrzne
i dzieci
przyjm. do 11 rano, 5-4
i 6-8 wiecz.
ul. Nowowiejska 22
3511-10

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż.

(Za wyraz 180 mk.)
A. K. szafy, tremo, stoły,
krzesła, bielizniarki, otomane
dywanowa, gabinet
sprzedam tanio. —
Sienkiewicza 59 m. 21,
oficyna i-sze piętro, Ka-
liński. 110-3-k
cienniki hurtowo i deta,
licznie. Warsztacki
Piotrkowska № 25.
950-10-k

przedam kredens, stół
krzesła, otomane, biur-
ko, szafę, bielizniarkę,
łóżka. Piotrkowska 189,
miesz. 9. 792-6-k

Interesy handlowe

(Za wyraz 250 mk.)
Do sprzedania: cały szereg
majątków ziemskich, gospodarstw rolnych,
domów, wili, fabryk,
młynów, interesów
handlowych ma biuro
pośrednicze „Fortuna” —
Łódź, Wólczańska 165,
tel. 14-98. 935-15-h

Doniesienia rozmaite.

(Za wyraz 150 mk.)
Dekoracje teatralne, kil-
kanaście zmian, w do-
brym stanie, z przyrzą-
dami, 7 ramp elektrycz-
nych. Wiadomość: Cze-
stochowa, biuro „Renoma”,
Kościuszki 11. 044-3-d

Naturystyka. Za wypo-
życzenie miliona mk.
na miesiąc czasu — w
procentie udzieli kore-
petycji. Oferty składać
pod „Milion” do „Głosu”
018-3-d